

Sesja Rady ŚFMD w Pekinie

PEKIN PAP. W dniu 9 sierpnia rozpoczęła się w Pekinie sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na sesję przybyło przeszło 170 delegatów, obserwatorów i gości z 49 krajów. Przybędą jeszcze delegaci z 13 krajów.

Porządek obrad sesji obejmuje następujące sprawy:

1. Ruch młodzieży w krajach kolonialnych i zależnych oraz zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.
2. Udział Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i wchodzących w skład ŚFMD organizacji w przygotowaniu międzynarodowego festiwalu młodzieży i studentów walczących o pokój i przyjaźń.

Na wystawie we Wrocławiu

Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego we Wrocławiu, stanowi pokaz najważniejszych osiągnięć nowoczesnej techniki a przede wszystkim podsumowanie doświadczeń i myśli polskich racjonalizatorów, nowatorów i wynalazców. Ponad pięć tysięcy eksponatów zgromadzonych na wystawie pokazuje nowe rozwiązania problemów technicznych w dziedzinie konstrukcji, technologii produkcji i zastosowania nowych tworzyw.

Na zdjęciu: Tzw. „barowóz”. Przyczepa samochodowa mieszcząca bufet. Prototyp wykonany w Jeżańskich Zakładach Samochodowych.

4F — Fot. Zdz. Wdowiński



W obronie praw nauczycieli

XIX SESJA Komitetu Porozumiewawczego Międzynarodowej Federacji Pracowników Oświaty

MOSKWA PAP. — W Moskwie rozpoczęła się 9 bm. XIX sesja Komitetu Porozumiewawczego Międzynarodowej Federacji Pracowników Oświaty. W obradach biorą udział przedstawiciele trzech federacji wchodzących w skład komi-

tetu: Międzynarodowego Związku Zawodowego Oświaty, Międzynarodowej Federacji Nauczycieli Szkół Podstawowych, Międzynarodowej Federacji Nauczycieli Szkół Średnich.

Wśród delegatów na sesję znajdują się wybitni działacze oświatowcy Francji, Anglii, Chin, ZSRR, Szwajcarii, Holandii, Belgii, Chile, Włoch, Danii, Indonezji i NRD.

Sesja Komitetu Porozumiewawczego omówi sprawy związane z sytuacją pracowników oświaty oraz opracuje jednolitą kartę pracownika oświaty, która odzwierciedli zasadnicze żądania nauczycieli w zakresie poprawy ich warunków bytowych i obrony ich praw.

Posiedzenie wojskowej komisji rozejmowej w Kaesongu

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że z inicjatywy strony koreańskiej - chińskiej odbyło się 46 posiedzenie wojskowej komisji rozejmowej.

Przedstawiciel strony koreańskiej - chińskiej, gen. Li San Czo stwierdził, że komisja nadzorcza państw neutralnych natrafia na ogromne trudności w wykonywaniu swych obowiązków na obszarze podlegającym kontroli strony amerykańskiej.

Gen. Li San Czo zażądał, aby strona amerykańska zapewniła komisji nadzorczej państw neutralnych możliwość wykonywania swych funkcji i obowiązków na obszarze znajdującym się pod kontrolą amerykańską oraz aby zagwarantowała bezpieczeństwo członków komisji.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 188 (2422)

GDANSK WTOREK 10 SIERPNI 1954 R.

Cena 20 gr.

Wystawa wrocławska świadectwem dynamiki rozwoju sił wytwórczych Polski Ludowej

Fragmety przemówienia przewodniczącego PKPG tow. Eugeniusza Szyra

Jak już donosiliśmy, w dniu 8 bm. na terenach wystawowych we Wrocławiu otwarta została Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego, będąca podsumowaniem naszego 10-letniego dorobku w tych dziedzinach.

Równocześnie w Hall Ludowej odbyło się zebranie około 12 tysięcy racjonalizatorów i przodujących robotników z całego kraju. Na zebraniu tym przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. Eugeniusz Szyr, wygłosił przemówienie, którego fragmety podajemy poniżej.

Revolucja techniczna zapowiedziana przez I Zjazd PZPR ogarnęła w ciągu kilku zaledwie lat, choć w nierównym tempie i stopniu, wszystkie dziedziny gospodarki narodowej. Zgodnie z uchwałami II Zjazdu PZPR, wkracza ona obecnie na teren rolnictwa — potężnym potokiem ciągników, maszyn

uprawowych, siewnych, żniwnych, młocących, maszyn i urządzeń do mechanizacji prac hodowlanych.

W poważnym stopniu stworzony został fundament materialno - techniczny budowy socjalizmu, rozwoju socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie, szybszego podnoszenia stopy życiowej i poziomu kultury mas pracujących. W oparciu o wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, pokonując poważne trudności, osiągnęliśmy zasadnicze przemiany w strukturze społecznej i gospodarczej, poziomie sił wytwórczych, geografii gospodarczej kraju.

Wystawa stanowi piękną ilustrację tych przemian, dzięki którym rolnictwo - przemysłowa Polska, jeden z najbardziej zaoczonych krajów Europy, półkolonia polityczna i gospodarcza imperializmu — stała się w ciągu niewiele krótkiego okresu krajem przemysłowym, piątym w Europie po Związku Radzieckim, Anglii, Niemczech zachodnich i Francji.

Wystawa ma potężną wymowę świadectwa niespożytych zdolności, talentów, energii, umiejętności organizacyjnych mas pracujących i ich kierownika — partii, świadectwa dynamiki rozwoju sił wytwórczych na podstawie najwyższej techniki socjalizmu.

O tej dynamice mówią liczby: w r. 1946 poziom naszej produkcji przemysłowej był jeszcze znacznie niższy od przedwojennego. W r. 1949 przekroczyliśmy o ponad 70 proc. poziom przedwojennej produkcji. Zlikwidowane zostały skutki ogromnych zniszczeń wojennych, z ruin i zgłiszcz wyrosły nowe osiedla i domy, ożyły fabryki, kołpnie i huty. W r. 1954 poziom produkcji przemysłowej będzie wyższy ponad 4-krotnie od poziomu 1938 r. i blisko 5 1/2-krotnie od poziomu produkcji na jednego mieszkańca.

Wydańność pracy w przemyśle osiągnęła w br. poziom wyższy o 77 proc. w stosunku do przedwojennego. Głębsze jeszcze zmiany zaszły w budownictwie, w którym wydajność pracy wzrosła w ciągu lat 1950 — 1953 o 80 proc. i nadal szybko rośnie.

Również w rolnictwie, mimo stosunkowo słabszego i niedostatecznego rozwoju techniki, nastąpił poważny wzrost produkcji na jednego zatrudnionego.

Drugim charakterystycznym wskaźnikiem jest pro-

dukcja maszyn na jednego mieszkańca. Produkcja ta była w 1953 r. 9 razy — wyższa niż przed wojną, w tym produkcja obrabiarek (w tonach) — 15 i 1/2 raza. Przyrost produkcji przemysłowej w ciągu 1953 r. wyniósł ponad połowę całej produkcji przedwojennej w 1937 r.

Za tymi zmianami w przemyśle nadążać muszą odpowiednio zmiany w budownictwie, transporcie, obrocie towarowym, rolnictwie i wraz z tym — w szkolnictwie wszystkich stopni, w nauce, w rozwoju urządzeń kulturalnych i społecznych. Nienadążanie rolnictwa za najbardziej intensywnym w ostatnich 3 latach rozwojem ciężkiego przemysłu musi być pokonywane obecnie ogromnym wysiłkiem, ogólnonarodową mobilizacją dla

(Dokończenie na str. 3)

30 ton w jednym dniu

Zorganizowanie zbiorowej dostawy zboża w pierwszych dniach sierpnia, zostało postanowione owego wieczoru, kiedy zebrani w szkolnej izbie chłopcy z Grabówką podjęli zobowiązania na czesć 10-lecia Polski Ludowej. Termin, który sobie wyznaczili, zbliżał się szybko. Była jednakże taka chwila, kiedy grabowieccy gospodarze zaczęli wątpić, czy uda się im go dotrzymać. Deszczowe opóźniały zbiory i zwózki, przedłużało się koszenie wyłęgłego zboża ręcznymi kosami. Lecz w decydujących dniach żniwnych trudności te zminimalizowały chłopcy, którzy nie pomagali sobie przy żniwach, jak w tym roku.

W trzeciej dobie pracy młocarni przyciągniętej z GOM w Bobowie, poruszenie w Grabówce dosięgło szczytowego napięcia. Był to 5 sierpnia — dzień manifestacyjnej odstawy ziarna dla państwa. Najaktywniejsi członkowie partii, ZSL i ZSCh utrzymywali łączność z tymi, którzy kończyli już młockę, aby w porę zorganizować pomoc jeśli zajdzie potrzeba, by wiedzieć jak kierować kolejnością pracy maszyn. Kierownik GOM przyjechał osobiście sprawdzić, czy dobrze działa młocarnia. Najpierw przyciągnął ją do Franciszka Maciejewskiego, potem do Erda-

nowskiego, gdzie kilku gospodarzy dowodziło zboże wprost z pól. Teraz została maszyna u sołtysa.

Sołtys Antoni Śliżewski sam ważył i wiązał worki z żytem. Oprócz jego zboża młócić tutaj swoje najbliżsi sąsiedzi: Różka, Różkowski i Łaguński. Na przeciw córki sołtysa, tegorocznej maturzystki, dzielnie podawał słomę na stertę młodzieńki Edward Nykowski.

Z drugiego końca wsi nadjechał rowerzysta. Jeszcze jeden pomocnik? Nie, to Paweł Mokwa. Chce koniecznie jeszcze dzisiaj odwieźć na punkt skupu 500 kg ziarna (cały swój plan), a dopiero wczoraj zwiózł żyto pod dach. Niech mu pożyczą z tego omóconego żyta zboża, a on odda wtedy, gdy nie będzie takiego gwałtu z maszyną, gdy wywiążą się z planu ci, którzy do dzisiaj nie zdążyli wyłócić.

Potem przybiegł ktoś z wiadomością, że już pierwsze cztery wozy z Grabówką pojechały z ziarnem do Bobowa. Rzeczywiście, wygrywając na harmonii melodii po melodii, Leon Waśniewski zapoczątkował gromadzką, zbiorową dostawę. Wykonał swój plan „z dosypką” kilku nastu kilogramów. Aż do wieczora przygrywał na punkcie skupu, na który zajechał wóz za wozem. Za nim wyładowała żyto „czółówka” chłopów z Grabówką: Nadworny, Józef Dąbrowski, Bernard Dreszonowski, nadjechali gospodarze z innych gromad: Wiktor Korwacki i Aleksander Malinowski z Grabowa, Antoni i Władysław Erdanowscy z Dąbrówki i wozy ze spółdzielni produkcyjnej „Nowe Drogi” w Bobowie. Wyminięty go, ja dące lubichowską zsozą do punktu skupu w Starogardzie wozy ze zbożem ze spółdzielni produkcyjnej w Dąbrówce.

Kierownik bobowskiego punktu skupu w porozumieniu z magazynierem zamówił wagon na następny dzień. Dobrze zrobił, bo tego dnia skupiono 20 ton zboża, a nadjeżdżały dalsze wozy z Grabówką. Waśniewski niezmordowanie przebiegał palcami po klawiszach harmonii, uprzyjemniając chłopom chwilę oczekiwania na wyładunek zboża z wozów

ZNIWA na Wybrzeżu

Decyduje jednak człowiek

Bierzcie z nich przykład!

Chłopi z gm. Osiek pow. starogardzkiego dotychczas wykonali roczny plan obowiązkowych dostaw zboża w 45 proc.

Opinią najlepiej pracującą ekipy związkowej, która udziela pomocy w znieważeniu państwowym gospodarstwom rolnym pow. malborskiego, cieszy się za loga Malborskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. M.in. wozorowo spisała się ona w PGR Mitoradz i Kościeleczyki.

To, że w PGR Stary Targ w zespole Waplewo (pow. Sztum) kampania żniwna przebiega sprawnie, jest w dużej mierze zasługą ZMP-owców. Pracują oni bez zarzutu i wezwali do współzawodnictwa kolegów z innych gospodarstw zespole.

Spółdzielnia produkcyjna Czapielsk w gminie Kolbudy (pow. Gdańsk) wykonała w dniu 7 bm. — jako pierwsze gospodarstwo zespole w Wybrzeżu — roczny plan obowiązkowych dostaw zboża.

W ubiegłą niedzielę personelu sklepu GS w Gniewinie (pow. Lębork) odwiedził z ruchomym bufetem okoliczne PGR i gromady nie posiadające placówek handlu społecznego. Było to duże udogodnienie dla żniwiarzy, mogli się bowiem na miejscu pracy zaopatrzyć w napoje chłodzące, wędliny i pieczywo.

Deszczowa pogoda spowodowała opóźnienie obowiązkowych dostaw zboża. Plan skupu w naszym województwie nie został z tego powodu wykonany w lipcu w całości. Obecnie jednak pogoda, choć nieznacznie, poprawiła się i jeśli organizacje partyjne, rady narodowe i aparat skupu przeprowadzą odpowiednią pracę wśród chłopów, dostawy zboża dla państwa będą się zwiększać z każdym dniem. Bo trzeba to sobie powiedzieć, nie pogoda jest tu czynnikiem decydującym, ale człowiek.

W tych gromadach, w których chłopcy wykorzystywali każdy pogodny dzień dla koszenia, a mniej pogodny dla omłotów i przygotowywania zboża do dostaw, akcją skupu przebiega pomyślnie. I tak, średnirolny chłop BENEDYKT GÓRNOWICZ z gm. Osieczna (pow. Starogard) może poszczycić się tym, że wykonał już całkowicie roczny plan dostaw dzięki dobremu zorganizowaniu pracy. Na specjalne wyróżnienie zasługuje gromada WICINKI (pow. Starogard), która dzięki dobrej pracy chłopów wywiązała się już w 100 proc. — jako pierwsza w województwie z obowiązkowych dostaw zboża.

Na przykładzie tym powinni się wzorować chłopcy z pow. lęborskiego, którzy do 3 bm. sprzedali państwu znikomą tylko ilość ziarna. Podobnie jest w pow. kartuskim. Świadczy to o tym, że nie wszyscy chłopcy zdają sobie sprawę, jak wielkie znaczenie dla ludowego państwa ma szybka dostawa zboża.

List radzieckich przyjaciół do czytelników »Głosu Wybrzeża«

Всемера анцаўдн речу іс мисцу Віавіцкаго Ріона е налічэннаму праміслару асобна і нас сааме ўчыме вяртаме- нне.

Эту веспера еце баіце ўспр- кінм наму гупкі.

Чытаеміш „Тісе Борбіна“

мог ом гуче знамаць нотак, еце баіліша генерал в сяр- павічэскі сэрцавізюа.

наравамо анцаўдн Віавіцкаго Ріона, надрывілімне Абры

Spotkania Zespołu Pieśni i Tańca Floty Bałtyckiej z mieszkańcami Wybrzeża wywarły na nas silne wrażenie. Te spotkania jeszcze bardziej uświadomiły nam, że żyjemy z całego serca z czytelnikami „Głosu Wybrzeża” — nowymi, jeszcze większymi sukcesami w budownictwie socjalizmu.

Kierownik Zespołu Floty Bałtyckiej ppłk. AWERBUCH

Pogwałcenie praw polskiej bandery

próbą wywołania nieporozumienia między narodami

Gdy radiowezel na budowie doniósł o brutalnym pogwałceniu praw naszego statku „Jarosław Dąbrowski” w porcie angielskim, cała załoga zawrzała oburzeniem. Dla każdego jest jasne, że to jeszcze jedna próba zakłócenia dobrych stosunków, jakie łączą nasz naród z narodem angielskim. Ale na taki haczyk nikt nie da się złapać — nie zmienimy swego zdania o robotniku angielskim, powiemy tylko, że jego rząd

szuka zaczepek i to z powodu takiej szumowiny jak Klimowicz, za którą nawet nie warto spłunąć.

Wiadomo przecież, co się za tą prowokacją kryje: komu usuwa się grunt pod nogami, ten chwytą się byle czego. Kapitaliści, którzy za wszelką cenę prą do wojny (bo lepiej opłaca się im produkować środki zniszczenia niż artykuły służące ludziom) — ponieśli znowu porażkę w Genewie. Przekonali się, że narody, mimo sprzeciwu panów z wypchanymi portfelami, umieją dogadać się i pokierować sprawami pokoju. Więc obmyślili sobie nowy punkt zapalny — a nuż wybuchnie z niego dobry ogień? Ale ogień nie wybuchł, tylko oburzenie wszystkich uczciwych ludzi.

Niech sobie rząd angielski, za którego plecami stoją Stany Zjednoczone zbiera „cena” kolekcję kryminalistów, do jakich niewątpliwie należy Klimowicz, lecz my dalej pójdziemy drogą, którą wskazuje nam partia: jeszcze sztybciej i taniej budować będzie my nowe domy dla ludzi, którzy chcą żyć w pokoju.

Władysław Gagis brygadziśta murarski OB-1 ZBM Gdańsk

Projekt statutu Rumuńskiej Partii Robotniczej



Wiele chłopów z gminy Luzino, pow. wejherowskiego wykonyje wczoraj swoje obowiązkowe wobec państwa. Florian Freder z Kębowa dostarczył na punkt skupu GS w Luzinie 700 kg zboża na przypadający na niego plan 856 kg.

Na zdjęciu: Florian Freder i Józef Drabik z GS przy wyładunku zboża z wozu. Fot. Z. Kosycarz

6 lustracja przeciwstankowa

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędzie się w woj. gdańskim szósta z kolei ogólna lustracja przeciwstankowa.

Wojewódzki Zarząd Ochrony i Kwarantanny Roślin wzywa do udziału w lustracji, do sumiennego spełnienia swego obowiązku.

z ostatniej CHWILI

Agencja Reutersa donosi, że w poniedziałek w Bled (Jugosławia) podpisany został przez ministrów spraw zagranicznych Jugosławii, Grecji i Turcji sojusz wojskowy — tzw. pakt bałkański.

Narody azjatyckie walczą przeciwko wojennej polityce USA

DELHI PAP. Ukazujący się w Kalkucie dziennik „Amrita Bazar Patrika” w artykule redakcyjnym píše, że zgoda Indii na plany amerykańskie w Azji południowo-wschodniej pozostawała by „w jaskrawej sprzeczności z polityką pokojowego współistnienia, proklamowaną przez Indie, Chiny i Burmę.”

DELHI PAP. Jak donoszą z Karaczi, dziennik pakistański „Pakistan Times” w artykule redakcyjnym ponownie wypowiada się przeciwko amerykańskiej „pomocy” wojennej dla Pakistanu i domaga się od rządu pakistańskiego, aby zrewidował swój stosunek do paktu i zerwał podpisanie z USA porozumienie.

W tym celu utworzono montowaną przez Amerykanów bloku państw Azji południowo-wschodniej.

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, w czasie debaty w parlamencie ceijonskim 4 bm. wielu deputowanych stanowczo zaprotęstowało przeciwko udziałowi Cejonu w montowanym przez USA bloku wojennym Azji południowo-wschodniej.

Dr John zgłosił akces do Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że b. prezydent bońskiego urzędu „Ochrony Konstytucji” dr Otto John odwiedził przewodniczącego Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Corrensa. Prof. Correns informował go szczegółowo o celach i zadaniach Frontu Narodowego w walce o pokojowe zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych.

Podczas dłuższej, szczerzej rozmowy dr John oświadczył, że z radością poświęcił się sile dla urzeczywistnienia tych patriotycznych zadań.

Po rozmowie dr John ogłosił szereg nowych gmachów w Aiel Stallina.

Dr John wyjaśnia przyczynę samobójstwa W. Hoefera

Jak już podawaliśmy przed kilkoma dniami, w Berlinie zachodnim popełnił samobójstwo kapitan amerykańskiego wywiadu (CIC) Wolfgang Hoefer.

W związku z samobójstwem agencja ADN opublikowała oświadczenie dr Johna, które stwierdza m. in.: „Wolfgang Hoefer, z którym byłem wyemigrowany od lat szkolnych, popełnił samobójstwo... Ci, którzy są odpowiedzialni za jego desperacki krok, obawiają się widocznie rozgłosu prawdziwej powody śmierci i po wianu.”

Oświadczenie KP W. Brytanii w sprawie Cypru

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii opublikowała oświadczenie w sprawie Cypru, wzywając robotników brytyjskich do poparcia patriotów Cypru w ich walce przeciwko panowaniu kolonizatorów, o prawo samostanowienia.

Wystawa Rolnicza w Moskwie



Na polach kolchozów i sowchozów ZSRR pracuje obecnie 1260 tys. traktorów, 326 tys. kombajnów, 370 tys. samochodów ciężarowych.

W roku ub. zakłady przemysłowe ZSRR dostarczyły rolnictwu 139 tys. traktorów (o mocy 15 KM każdy). W najbliższych trzech latach rolnictwo radzieckie otrzyma jeszcze 500 tys. nowych traktorów.

Na zdjęciu: W powilonie mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa.

Fot. — CAF

Coraz więcej naukowców stwierdza:

Amerykańskie eksperymenty z bombą wodorową powodują katastrofalne powodzie

Jak donosi włoska gazeta „Avanti” zachodnio-niemieccy naukowcy również potwierdzają komunikaty meteorologicznych Instytutów Japonii oraz Greenwich koło Londynu, że wyjątkowo opady i powodzie tego roku są następstwem przesuniętych amerykańskich eksperymentów z bombą wodorową.

W świetle tych faktów w kołach naukowych służby meteorologicznej w Niemczech zachodnich przywiązują się do tego znaczenia do apełu do przewidywającego japońskiego Meteorologicznego Instytutu, Hatakeyama, który domagał się zakazu eksperymentów z bombą wodorową i produkcji innych środków masowej zagłady.

„Badania zachodnio-niemieckie naukowców przeprowadzone na terenach dotkniętych klęską powodzi, wykazały istnienie radioaktywnych cząstek w wodzie deszczowej — pisze włoska gazeta

„Avanti” wspomina dalej, że w tych dniach przybyła do okolic Regensburga grupa amerykańskich specjalistów, od spraw atomowych i meteorologicznych. Nazwiska i plany tej grupy są tryzowane w tajemnicy. Przypuszczają się jednak, że pobyt tej grupy w Niemczech ma na celu określenie charakteru i stopnia wpływu ostatnich eksplozji bomby wodorowej na Paacyfik na powodzie i opady śnieżne, które wystąpiły w tej części świata.”

O zakaz broni masowej zagłady

PEKIN PAP. Z Tokio donoszą, że utworzona tam została rada narodowa ruchu na rzecz zakazu używania broni atomowej i wodorowej. Organizacja ta została utworzona z inicjatywy różnych grup politycznych i społecznych w celu zebrania pięćdziesięciu milionów podpisów pod apelem domagającym się zakazu broni atomowej i wodorowej.

W związku z nagłymi zmianami pogody w Niemczech wskazuje się na to, że również w Skandynawii i W. Brytanii stwierdzono istnienie cząstek radioaktywnych.

Wszyscy miłujący pokój Niemcy z głęboką sympatią witają propozycje ZSRR

BERLIN PAP. Dziennik „Neue Zeit” opublikował artykuł wicepremiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Nuschke, który demaskuje próby propagandy zachodnio-niemieckiej, zmierzające do wypaczenia sensu noty rządu radzieckiego z 24 lipca w sprawie bezpieczeństwa w Europie i oświadczenia w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Zaówno w nocie, jak i w oświadczeniu — pisze Nuschke — rząd radziecki całkowicie jasno i ściśle wyraża swe pragnienie odbycia konferencji nie tylko w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, lecz również omówienia problemu zjednoczenia Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego. Dla tego też wszyscy miłujący pokój Niemcy na zachodzie i na wschodzie z całego serca i z głęboką sympatią witają propozycje rządu radzieckiego, które torują drogę do zjednoczenia i pokojowego rozwoju naszego kraju.

Przygotowania wojenne w Egipcie

PARYŻ PAP. Z Kairu donoszą, że władze egipskie postanowiły w ciągu roku zwiększyć dwukrotnie stan liczebny armii egipskiej. Jak podaje dziennik „Akhbar el Yaum”, rząd egipski postanowił zreorganizować oddziały tzw. gwardii narodowej, która będzie przekształcona w „armię terytorialną”. W każdej wsi egipskiej będzie zorganizowany obóz wojskowy, w którym będą szkoleni żołnierze armii terytorialnej.

Wysadzenie mostu w Strefie Kanału Sueskiego

LONDYŃ PAP. Z Kairu donoszą, że w pobliżu miasta Ismailii w Strefie Kanału Sueskiego wysadzony został w powietrze most „nieznanych sprawców” przez wojska brytyjskie.

Obrzymia większość Francuzów pragnie rokowań na temat problemów europejskich

PARYŻ PAP. Zny francuski działacz parlamentarny Jacques Soustelle (były degaullista) opublikował w dzienniku „Combat” artykuł, w którym wypowiada się za rokowaniami w sprawie bezpieczeństwa Europy.

„Po raz trzeci po konferencji berlińskiej — pisze Soustelle — Związek Radziecki proponuje zwołanie konferencji wielkich mocarstw w sprawie bezpie-

czeństwa europejskiego. Odpowiedzią na tę propozycję był potok złośliwych komentarzy oficjalnych. Dlatego tylko, że propozycja została wysunięta przez Związek Radziecki, oficjalni komentatorzy twierdzą, że nie jest ona poważna... Jeśli minister Molotow stwierdził jutro, że słońce świeci w południe, to nie ulega wątpliwości, iż znajdzie się wielu takich komentatorów, którzy z całą powagą będą twierdzić, iż to nieprawda. Chciałbym wreszcie wiedzieć, czy rząd francuski odrzucił propozycję radziecką, czy też przeciwnie, zdołał się na tyle odważyć, iż uczynił to, czego — jestem przekonany — pragnie obrzymia większość Francuzów, rozpocznie z przedstawicielami państw wschodnich rozmowy na temat problemów europejskich.

Odezwa KP Brazylii

NOWY JORK PAP. Z Rio de Janeiro donoszą, że Komunistyczna Partia Brazylii, która — jak wiadomo — została zdelegalizowana, wezwała wszystkich patriotów i demokratów brazylijskich, by w związku z mającymi się wkrótce odbyć wyborami parlamentarnymi utworzyli szeroki front jednolity. W odezwie swej Komunistyczna Partia Brazylii piętnuje próby USA ujarzmięcia Brazylii oraz politykę rządu brazylijskiego, który zawarł pakt wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi.

Występując przeciwko twierdzeniu, że takie rokowania są z góry skazane na niepowodzenie, J. Soustelle pisze: „Czyż wolno twierdzić, że coś się nie uda, dopóki się nie podjęło żadnych prób w danym kierunku? Obowiązkiem naszym jest przede wszystkim troska o interesy Francji.”

Walka o podwyżkę płac objęła prawie całe Niemcy zachodnie

BERLIN PAP. Jak już donosiliśmy, w dniu 5 bm. w Bremerhaven (Niemcy zachodnie) doszło do gwałtownych starć między robotnikami portowymi a policją, która przystąpiła na przedmieściu tego portu — Blińk do usuwania mieszkańców z zajmowanych przez nich domów. Domy te mają być zburzone lub przebudowane na koszarę dla wojsk amerykańskich.

W piątek po południu przedmieście Bremerhaven zostało otoczone przez oddziały policji, które przybyły z Bremy i Dolnej Saksonii. Na znak protestu przeciwko postępowaniu władz odbyły się potężne demonstracje ludności.

Do mieszkańców dzielnicy Blińk napływają z całych Niemiec depesze z wyrazami solidarności. Jednocześnie w Hamburgu trwa z niesiabnącą siłą strajk pracowników komunikacji miejskiej, wodociągów, gazowni i elektrowni. Wskutek strajku w większości zakładów przemysłowych Hamburga, które korzystają z gazu, została unieruchomiona.

Pracownicy komunikacji miejskiej, gazowni i wodociągów, którzy od 6 dni strajkują dla poparcia swych żądań podwyżki płac — odrzucili „kompromisowe” propozycje wysunięte przez władze miejskie Hamburga. Komitet strajkowy i związek zawodowy oddały te propozycje pod głosowanie strajkujących. 90,7 proc. pracowników wypowiedziało się za kontynuowaniem strajku aż do zwycięstwa.

Jak donosi prasa, w całych Niemczech zachodnich ciwoły ze strajkującymi pracownikami Hamburga. Fala strajków w Niemczech zachodnich wywołała paniczną reakcję prasy zachodnio-niemieckiej. Dzienniki podkreślają, że od 50 lat nie było w Hamburgu tak potężnego strajku. W mieście sparaliżowany jest cały ruch tramwajowy i autobusowy. Hamburg liczący około 1,7 miliona mieszkańców zamienił się w „miasto pieszych”.

Jak donosi prasa, 10 tysięcy pracowników żeglowni w znak solidarności ze strajkującymi wysunęło również żądanie polepszenia warunków pracy. Kierowcy autobusów Kolonii przeprowadzili 5 bm. 5-godzinny strajk dla poparcia żądań pracowników Hamburga.

Wbrew wszelkim przesłankom ze strony władz zachodnio-niemieckich i prawniczych przywódców związkowych, ruch na rzecz podwyżki płac objął już prawie całe Niemcy zachodnie. Uporczywą walkę w obronie swych praw socjalnych prowadzi 750 tysięcy metalowców Zagłębia Ruhry.

Agencja ADN podaje, że aktywny udział w ruchu na rzecz podwyżki płac bierze w chwili obecnej ponad 1.100 tys. metalowców Niemiec zachodnich.

W Szlezewiku - Holsztynie zamierzają proklamować strajk około 95 tys. robotników rolnych. Podwyżki płac żądał związek zawodowy robotników budowlanych Północnej Nadrenii i Westfalii.

Adenauerowska policja wykazuje akcję strajkowania mas pracujących, zwiększając pod tym pretekstem terror wobec działaczy komunistycznych. Władze Szlezewiku-Holsztynu (Niemcy zachodnie) przeprowadziły ostatnio rewizję w mieszkaniach członków i funkcjonariuszy Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) oraz w lokalach partii. Skonfiskowano przy tym materiały dotyczące zbliżających się wyborów parlamentarnych i urzędzenia drukarskie.

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że kierownictwo Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych ogłosiło odezwę do robotników i wszystkich związkowców w Niemczech zachodnich i zachodnim Berlinie, którzy walczą z coraz większą siłą o swe prawa. Kierownictwo Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych przesyła im braterskie pozdrowienia i wyraża solidarność, a jednoznacznie wyraża ich do kontynuowania bojowej akcji.

Tadeusz Gumowski

Wzrost ilości wypadków przy pracy we Włoszech

Dziennik „Avanti” publikuje dane, dotyczące ilości wypadków przy pracy w przemyśle i rolnictwie. Dane te są oparte na oficjalnej statystyce Instytutu Wypadków przy pracy. W ciągu ubiegłych 4 lat i pierwszego kwartału 1954 roku nastąpiło 16.091 wypadków przy pracy w zakładach przemysłowych 16.091 robotników. Próż tego wielu robotników odniosło rany. W zakładach przemysłowych 16.091 robotników, którzy odnieśli rany w wyniku wypadków przy pracy wyniosła:

W roku 1950	504.810.
„ 1951	554.510.
„ 1952	653.980.
„ 1953	721.580.
do końca marca 1954	140.873.
W rolnictwie w r. 1950	163.394
1951	181.319
1952	210.406
1953	226.173
do końca marca 1954	41.035.

W jedności Europy jest siła i jej bezpieczeństwo

SIERPIEŃ i wrzesień — to miesiące, które były świadkami wybuchu dwóch wojen światowych. Sierpień 1914 roku i wrzesień 1939 roku. Od wybuchu pierwszej z nich mija obecnie 40 lat. Od wybuchu drugiej — 15 lat. Dwie wojny, których wybuch odległy był od siebie zaledwie o 25 lat. Dwie wojny w życiu jednego pokolenia. Dwie wojny, które pokryły kontynent europejski gruzami jego wielkich miast — Warszawy, Kijowa, Berlina, Zagrzebia, Londynu, Brestu i wielu, wielu innych. Dwie wojny, które pochłonięły dziesiątki milionów istnień ludzkich, które miliony młodych mężczyzn, młodych kobiet pozabawiły wzroku, pozabawiły nóg rak, okaleczyły na zawsze. Dwie wojny, które dzieciom zabrały rodziców, żonom — mężów, matkom — synów.

Jak doszło do tych wojen? Jak doszło do tego, że pewnego pięknego dnia zaczęły rozrywać się polski nad Europą? By odpowiedzieć sobie na to pytanie, należy myśleć nie o dni, które poprzedziły zarówno pierwszą jak i drugą wojnę światową.

Analizując przyczyny wybuchu obu wojen, stwierdzić trzeba, że u ich źródeł leżała prowadzona przez koła imperialistyczne walka o nowy podział świata, o nowy podział rynków. Bardzo do nosnym czynnikiem był podział Europy na wrogie sobie bloki.

Przed 40 laty nie było jeszcze na świecie państw o różnych ustrojach polityczno-społecznych, a mimo to Europa podzielona była na zważające się bloki, których istnienie doprowadzało do ciągłego zaostriżania się sytuacji międzynarodowej, a w 1914 roku do wybuchu pierwszej wojny światowej. Fakt ten obala zastrutą „argumentację” kół imperialistycznych, które usiłują dziś wmawiać opinii publicznej, iż niebezpieczeństwo wojny wy-

pląca Europa za politykę rozbięcia jej jedności, za imperialistyczną stawkę na odbudowę niemieckiego militarysty. Droga zaplądła za to, że nie posłuchała ostrzeżeń, których nie szczędził w międzywojennym dwudziestoleciu Związek Radziecki, za to, że nie poszła drogą, którą wskazywały jej raz po raz ponawiane propozycje ZSRR.

Propozycje te wychodziły z założenia, że nie w rozbięciu, lecz w jedności Europy tkwi jej bezpieczeństwo. Nie Europa przeciwta kolczastym drutem, nie Europa przeciwta przetrwałemu w wojenne obowiazki, lecz Europa prawdziwie zjednoczona, Europa, w której wszystkie państwa niezależnie od ich ustroju wspólnie pracowałyby nad utrwaleniem pokoju — oto myśl przewodnią zarówno tych propozycji, które Kraj Socjalizm zgłaszał w latach trzydziestych naszego stulecia, jak i tych, które zgłasza w latach pięćdziesiątych.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego nie szczędzili wysiłków, by zwyciężyć w latach międzywojennych idea bezpieczeństwa zbiorowego. Wskazywali oni, że sprawa pokoju jest niepodzielna, że w sprawie pokoju odpowiedzialność spada na jednego i jeden za wszystkich. Nawoływali oni do przyjęcia zasady, że każdemu agresorowi należy przeciwstawić zjednoczony front, zbiorowy wysiłek wszystkich państw europejskich.

Apele te pozostały bez echa. Rządy krajów kapitalistycznych, a przede wszystkim rządy USA i Anglii liczyły bowiem, że utworzony przez nich militarysty niemiecki ograniczy swój apetyt do agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Srodcie się zawiodły.

Wobec temu, co dziś głoszą amerykańscy apologety „polityki siły”, twierdząc, iż pokojowe współistnienie krajów o różnych systemach jest rzeczką niemożliwą, druga wojna światowa zaczęła się od starcia pomiędzy krajami kapitalistycznymi, a w czasie jej trwania doszło do współpracy pomiędzy krajami socjalistycznymi — krajami kapitalistycznymi — współpracą ostrą swym wymiarem przeciwko innym państwom kapitalistycznym — Niemcom hitlerowskim, Włochom faszystowskim, Japonii cesarskiej.

Niejedyn człowiek zadaje sobie pytanie — czy naprawdę trzeba czekać aż wybuchnie wojna, by dopiero wówczas zacząć współpracować? Czy, jeżeli współpraca pomiędzy krajami o różnych ustrojach możliwa jest w toku działań wojennych, nie oznacza to, że możliwa jest ona również w okresie pokojowym? Czy — jeżeli można współpracować, by odepchnąć napaść, nie należałoby podjąć współpracy jeszcze wtedy, gdy chodzi o niedopuszczenie do napaści, o zapobieżenie rozpętaniu wojny? Na wszystkie te pytania każdy logicznie rozumujący człowiek, w którego pamięci nie zatarły się lekcje pierwszej i drugiej wojny światowej, daje pozytywną odpowiedź.

Przysze pokolenia miałyby święte prawo potępienia narodów Europy, gdyby te — niepodane doświadczeń dwóch wojen światowych — pozwoliły na rozbięcie Europy. Miałyby prawo potępienia nas, mieszkańców kontynentu europejskiego, gdybyśmy nie znaleźli w sobie dość energii, by zespolić wszystkie nasze siły w wysiłków nad zapewnieniem na-

mię zapewnienia Europie bezpieczeństwa i pokoju.

Drogę walki wskazują nam historyczne propozycje radzieckie zgłoszone 10 lutego 1954 roku na konferencji berlińskiej przez ministra Molotowa. Propozycje w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Propozycje, u których podstaw leżała myśl, że w jedności Europy, w jedności wszystkich narodów europejskich tkwi gwarancja bezpieczeństwa naszymu kontynentowi bezpieczeństwa i pokoju.

Przed kilkunastoma dniami przed radziecki wystąpił z propozycją zwołania konferencji wszystkich państw europejskich, które zechcą wziąć w niej udział, jak również USA i przedstawiciela Chin Ludowych, jako obserwatora dla rozpatrzenia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Propozycje, iż rząd ZSRR uzupełnił propozycję zwołania w sierpniu lub wrześniu konferencji ministrów spraw zagranicznych dla omówienia sprawy konferencji państw europejskich oraz dla dalszej dyskusji nad problemem niemieckim.

Europejska opinia publiczna udzieliła swego gorącego poparcia tym propozycjom. Wyciągając wnioski z dwóch wojen światowych oraz z doświadczenia konferencji gnieźnieńskiej, która doprowadziła do przetrwania działań wojennych w Indochinach, opinia publiczna ma świadomość, że rzeczowa wymiana poglądów byłaby bardzo istotnym krokiem na drodze do utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Byłaby ona ta pierwszą jaskółką podjęcia wspólnie przez wszystkie państwa europejskie wysiłków nad zapewnieniem na-

Fragmenty przemówienia przewodniczącego PKPG tow. E. Szyra

(Dokończenie ze str. 1)

wyrównania tego najbardziej trudnego odcinka wielkiego frontu walki o lepsze i szybsze zaspokojenie rosnących węgla materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

Na bazie najwyższej techniki

Zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym socjalistycznego społeczeństwa, które zwycięsko toruje sobie drogę w okresie budowy fundamentów socjalizmu, warunkiem pomysłowego wykonania postawionych zadań jest nieustanny rozwój produkcji na bazie najwyższej techniki.

Na czoło wysunąć należy przemysł maszynowy — on też i na terenie wystawy zajmując miejsce.

Produkcja obrabiarek — maszyn produkujących maszyny, produkcja setek typów i tysięcy odmian maszyn, urządzeń i narzędzi, stanowi podstawową dźwignię postępu technicznego, której rola, udział i znaczenie w ogólnej produkcji przemysłowej winny nieustannie rosnąć.

Rozmiary i tempo wdrażania nowej techniki w tym przemyśle ilustrują dane z wykonania planu postępu technicznego za I półrocze br.:

— wyprodukowano 38 prototypów maszyn i urządzeń, 14 prototypów nowej aparatury i sprzętu precyzyjno-optycznego, 28 nowych odmian maszyn i urządzeń, 14 nowych asortymentów wyrobów powszechnego użytku.

— uruchomiono seryjną produkcję 40 nowych typów maszyn i urządzeń, 21 asortymentów aparatury i sprzętu elektrotechnicznego, telemechanicznego i precyzyjno-optycznego, 12 nowych typów narzędzi i przyrządów.

Nie możemy z braku czasu nawet poźniej zatrzymać się nad wszystkimi działaniami produkcji. Warto by jednak wspomnieć o rosnącej mechanizacji budownictwa, które przystępuje się już dziś do podjęcia w planie 5-letnim zadań kompleksowej mechanizacji, w oparciu o produkcję gotowych bloków żelbetonowych lub betonowych i stropów prefabrykowanych, o szerokie stosowanie żurawie wieżowych, o doświadczenia po tokowej i szybkościowej organizacji budowy stosowanej obecnie na osiedlu A-11 w mieście Nowa Huta. Kopać zastąpił w naszym budownictwie — operator koparki, koźlarza — zmechanizowany transport pojemników, żurawie i transportery. Szerokim frontem rozpoczyna się wprowadzanie nowych materiałów budowlanych, w tym żużlobetonów, lekkich betonów, struobetonów, suchych tynków i nowych materiałów elewacyjnych. Uruchamia się już nowa technologia produkcji — wprowadza się kombajny budowlane, stosuje metody naparzenia betonu i cementu szybkoosprawy, urządzenia do transportu betonu za pomocą pomp.

Podstawowe cechy techniki socjalistycznej

Mówiliśmy dotąd o osiągnięciach planu postępu technicznego. Należy jednak postawić pytanie, czy tempo i rozmiary postępu technicznego wystarczą dla stwierdzenia, że wzrost i doskonalenie produkcji odbywały się u nas na bazie wyższych, socjalistycznych form techniki. Należy tu wskazać różnicę między pojęciem ogólnej techniki w ogóle i niezależnie od ustroju społecznego, a pojęciem wyższej, socjalistycznej techniki. Jakże są podstawowe cechy wyższych socjalistycznych form techniki?

Po pierwsze — stosowanie nowej i najnowszej techniki w stosunku do techniki poprzedzającego okresu;

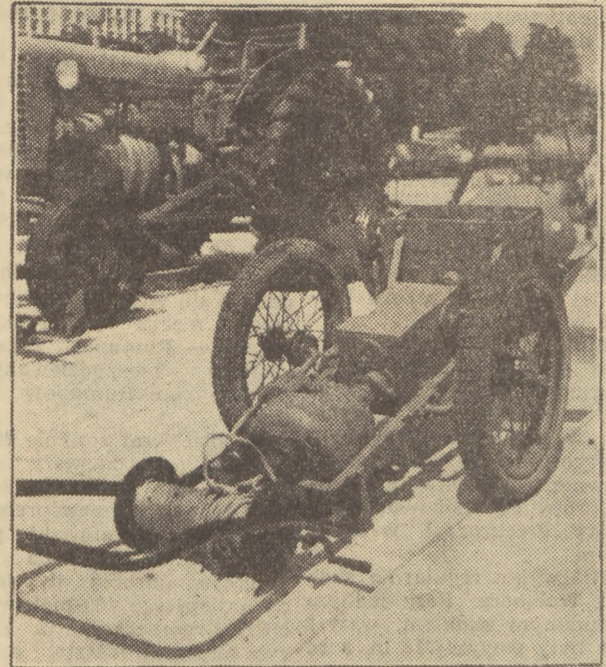
Po drugie — planowość w rozwoju nauki i techniki. Po raz pierwszy w historii ludzkości — w społeczeństwie socjalistycznym — powstaje możliwość i konieczność planowania rozwoju wdrażania i upowszechniania osiągnięć nauki i techniki;

Po trzecie — rozwój masowych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy i masowego ruchu racjonalizatorskiego, form kolektywnej współpracy pracowników nauki, inżynierów, produkujących techników i robotników;

Po czwarte — opracowanie i produkcja nowych konstrukcji maszyn i urządzeń, które z samego założenia mogą być stosowane tylko w ustroju socjalistycznym. Odnosi

się to np. do kompleksowej mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, do centralnych systemów energetycznych, do wielkich robót melioracyjnych;

Po piąte — opracowanie i powszechne wdrażanie nowych procesów technologicznych, nowej dokumentacji technicznej, hamowane w ustroju kapitalistycznym przez



Maszyna do przesypania zboża w spichrzach pompy inż. Stasierowskiego z PGR Jarocin.

planu postępu technicznego, w odręwnieniu od planów produkcji i ograniczają się niekiedy do formalnej rejestracji zgłoszonej nieskoordynowanej tematyki. W wielu przedsiębiorstwach plany usprawnień organizacyjnych — technicznych nie są zgrane z planami pro-

rachunku gospodarczego, wadliwie w wielu wypadkach ilościowo i jakościowo normy pracy, odrywanie zagadnień produkcyjnych od zagadnień finansowych i kosztów własnych, brak w wielu wypadkach nawet statystycznych norm zużycia materiałów, paliwa i energii — oto przykłady niektórych ujemnych cech organizacji produkcji w wielu naszych przedsiębiorstwach. Z tymi zjawiskami łączy się niedostateczna kontrola międzyoperacyjna, brak w wielu zakładach opracowanych procesów technologicznych i od powiednie dokumentacji roboczej i zarobkowej, brak właściwego ustawienia maszyn w oparciu o normalizację i ujednolicenie procesów produkcyjnych, wadliwa kooperacja, niedostateczny remont i nadmierne prze- stoje maszyn i urządzeń.

W pełni wykorzystać twórczą aktywność robotników i inżynierów

Ogromne znaczenie dla szybkiego wdrażania nowej i najnowszej techniki ma twórcza aktywność produkcyjnych robotników i inżynierów, zwłaszcza w dziedzinie ruchu wynalazczości pracowniczej, inicjowania i opracowywania usprawnień, udoskonalenia i wynalazków. Nowy stosunek do pracy i potrzeby wynikające z szybkiego rozwoju sił wytwórczych, rosnące kwalifikacje robotników, techników i inżynierów, wzrost politycznej świadomości oraz mobilizująca rola organizacji partyjnych i związków zawodowych, znalazły wyraz w niezwykle szybkim wzroście liczby zgłoszeń racjonalizatorskich oraz liczby przyjętych i realizowanych projektów.

Ruch racjonalizatorski umożliwił osiągnięcie wielomilionowych oszczędności, pokonanie piętrzących się trudności technicznych, wychowanie dziesiątków tysięcy uzdolnionych kadr technicznych.

W 1952 r. zrodziła się i spopularyzowała nowa forma kolektywnej pracy — biura robotniczo-inżynierskie, podejmująca zespołowo wysiłki dla pokonania trudności produkcyjnych i utorowania drogi nowej techniki.

Szereg głosów krytycznych

świadczy jednak o tym, że rozmach ruchu racjonalizatorskiego nie mieści się już w pełni w ramach dotychczasowych przepisów, że niektóre przepisy stały się hamulcem dla szybszego wdrażania i rozpowszechniania usprawnień i udoskonalenia. Należy również stwierdzić, że ministerstwa, centralne zarządy i zarządy przedsiębiorstw wykazują w swej większości niewłaściwy stosunek do zadań planu postępu technicznego i upowszechnienia zgłoszonych i przyjętych do realizacji w poszczególnych zakładach pracy usprawnień, udoskonalenia i wynalazków. Jest to zjawisko niesłychanie szkodliwe. Należy je zlikwidować, zarówno przez wzmocnienie surowej kontroli wykonania uchwał i zarządzeń w tej sprawie, jak i przez usprawnienie przepisów, poprawę organizacji wy- nalazczości pracowniczej, stworzenie właściwych bodźców materialnego zainteresowania dla pracowników technicznych zakładów, którzy stają się rzecznikami wdrożenia udoskonalenia zgłoszonych w innym zakładzie lub przemyśle.

Zaniedbana jest również praca i opieka nad rozwojem klubów techniki i racjonalizacji, których liczba przekracza 2.300. Kluby te w większości wypadków wegetują, mimo poważnych środków finansowych przeznaczonych na ich utworzenie i działalność.

Szczególną uwagę poświę-

cić należy biogromom robotniczo-inżynierskim oraz zespołom mieszanym z udziałem pracowników nauki. Zadania postawione przez II Zjazd, konieczność dokonania przełomu w dotychczasowych metodach pracy, zwłaszcza w dziedzinie dyscypliny technologicznej, oszczędności materiałów, szerszego wzrostu wydajności pracy — dyktują celowość jak najszerszego popularyzowania osiągnięć organizacji i form działania biogromów racjonalizatorskich, ożywienia klubów techniki i racjonalizacji. Racjonalizatorzy i wynalazcy stanowią awangardę postępu — armię pionierów nowej techniki i udoskonalenia istniejącej. Trzeba jednak, by w swej trudnej walce spojili się oni z rosnącym poparciem i uznaniem, by wzmocnić ich sprawę zwycięstwa sił pokoju i socjalizmu.

światowego obozu pokoju. Chiny Ludowe zostały faktycznie, wbrew wściekłym prowokacjom amerykańskich podżegaczy wojennych, uznane w Genewie jako wielkie mocarstwo. Rosnie opór narodów kolonialnych, napawając lekkiem najeźdźców i okupantów imperialistycznych, którym ziemia zaczyna płonąć pod stopami w Azji, Afryce i Ameryce Południowej.

Świadomi znaczenia tych wielkich wydarzeń będziemy, zgodnie z wytycznymi II Zjazdu naszej partii, pracować jeszcze lepiej i wydajniej, by służyć wielkiej sprawie wzrostu dobrobytu mas pracujących i umocnienia siły gospodarczej i obronnej państwa, by wnieść wkład w dobro naszego kraju, godny Polski Ludowej — w wielką sprawę zwycięstwa sił pokoju i socjalizmu.

Kazano nam zatrzymać statek. Zakotwiczyliśmy go na bezczekach. Pierwszy oficer Zerkowski popłynął do konsulatu polskiego, aby naradzić się w sprawie zaszytych wypadków.

W tym czasie usiłowaliśmy wdrzeć się na statek zmobilizowani już przez policję reporterzy angielskich pism. Nie wpuściliśmy ich na pokład. Żołęga zachowywała się bardzo spokojnie i w „wielką godność”. Byliśmy pewni, że policja będzie chciała wwołać awanturę. Nie myliliśmy się. Pomiędzy godz. 22 i 23 czasu miejscowego, do statku przycumowała nowa flotylla motorów policyjnych oraz podplynęły dwa uzbrojone torpedowce. Starszy marynarz Rymanowicz pilnował wewnątrz mesy „blindiarza” — Klimowicza.

Kiedy posłki policji znalazły się już na pokładzie komendant tego oddziału wezwał naszego kapitana Głowackiego i raz jeszcze zażądał wydania „ślepego” pasażera. Kapitan z naciskiem podkreślił, że zgodnie z prawem morskim, Klimowicz podlega sądownictwu polskiemu. Wówczas to policjanci przy pomocy łomów i siekier, wbrew protestom kapitana wyłamałi drzwi pomieszczenia, w którym znajdował się uciekinier.

Wyprowadzili Klimowicza twierdząc, że prosił on o prawo azylu. Nie chcieliśmy dopuścić do tego, aby uprowadzono Klimowicza. Próbowaliśmy zastawić wyjście

statku, lecz z jednego marynarza przy padło trzech policjantów. Kiedy próbował- یم przeszkodzić im w uprowadzeniu Klimowicza na nasze głowy i plecy spadły gumowe pałki. Przypomniałem sobie wtedy, gdzie przeżywałem podobne wydarzenia. Podobnie była kiedyś mnie i moich współtowarzyszy hitlerowska żandarmeria, kiedy zabierano nas na przymusowe roboty do Niemiec. Rzeczywiście. Brytyjscy policjanci bardzo szybko przejęli faszystowski metodę.

Lecz ich prowokacje nie oszukują robotników brytyjskich, którzy dobrze wiedzą, po czyjej stronie jest prawda, którzy tak samo jak my walczą przeciwko podżegaczom wojennym.

Zdanie tow. Turckiego potwierdza jego przykłąd, mł. marynarz Ignacy Wilczyński. Pełen oburzenia przeciwko bezprykladnej prowokacji policji brytyjskiej jest również dowódca statku „Jarosław Dąbrowski” kapitan Z. W. Miroslaw Głowacki. W okresie walk z hitleryzmem pełnił on służbę we flocie brytyjskiej broniąc wybrzeży Anglii przed inwazją. Dziś przeciwko niemu mobilizuje się policjantów z gumowymi pałkami.

Nasł marynarze nie bez podstaw domagają się ukarania winnych wywołania awantury na polskim statku i pobicia marynarzy. Wiedzą oni bowiem, że za nimi jest prawo międzynarodowe, że wyczyn policjantów brytyjskich jest bezprawiem takim samym, ja piracki rabunek statków polskich „Praca” i „Prezydent Gottwald”. I wiedzą, że inspiracją w tych wypadkach jest jedna — awanturnicza amerykańskiego imperializmu.



Zgromadzenie do zgrzeblania bawełny z automatycznymi ostrzegaczami elektrycznymi wykonana według projektu inż. Borowicza z Centralnego Biura Technicznego w Łodzi. CAF — Fot. Zd. Wdowiński

W pierwszym dniu występow, 7 sierpnia, nie dopisała pogoda i w związku z tym poważne pretensje moż na mieć do kierownictwa „Artosu” za niezabezpieczenie lokalu rezerwowego. Decyzja „Artosu”, zmuszająca śpiewaków i tancerzy oraz solistów — grających na instrumentach czułych na wilgoć — do występowania w potokach ulewnej deszczu, nie wydaje się rozsądną, nawet jeśli wyrazili na to zgodę nasi goście. Tutaj pochwalili jednak należy ci się zespół techniczny „Artosu”, który pracował bardzo ofiarnie, pragnąc mimo niesprzyjającej pogody stworzyć warunki odpowiednie dla występu. W czasie ulewnej deszczu — na widowni pod gołym niebem zgromadziły się tysiące widzów, którzy przemożeni do nitki — do końca występu gorąco oklaskiwali marynarzy Floty Bałtyckiej.

Następnego dnia odbyły się dwa przedstawienia już bez przeszkód atmosferycznych, z których pierwsze było właściwie zakończeniem występu z dnia poprzedniego. W Operze Leśnej zgromadziły się znów tłumy publiczności, która oprócz reszlistów oklasków — obdarowała artystów naręczami kwiatów i upominkami. (SIER.)

PIEŚNI I TAŃCE radzieckich marynarzy na scenie Opery Leśnej w Sopocie



Twórcą sławnego dziś Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej — Aleksander Wasiljewicz — Aleksander opowiadał, że kiedyś, w czasie manewrów na Ukrainie, usłyszał jak żołnierze śpiewają nie znaną mu pieśń. Zapytywani czerwonoarmiści nie potrafili powiedzieć, skąd ją znają. Przywędrowała do obozu pod Kijowem z innych oddziałów, najprawdopodobniej razem z byłymi partyzantami znad Pacyfiku. Aleksandrowi pilnie zapisał nuty i słowa tej pieśni i wkrótce stała się ona znana w całej armii i flocie. Nazwa no ją po prostu — „Po dolinach i po wzgórzach”. Pieśń tę uwiecznił w „Młodej Gwardii” pisarz Fadijew, śpiewali ją bowiem najchętniej bohaterscy komсомольцы Krasnodonu. Była to jedna z pieśni, powstałych w ogniu walki, których twórcami byli sami żołnierze.

Historię tę przypomniał mi w rozmowie podpułkownik Z. I. Awerbuch, kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Radzieckiej Floty Bałtyckiej. Siedzieliśmy w ciasnym pomieszczeniu, służącym za garderobę sopockiej Opery Leśnej, wśród grona chłopców, w marynarskich strojach z czerwonymi gwiazdkami na czapkach. Mówiliśmy o tradycjach radzieckich pieśni i tańców żołnierskich, o tym, jak samorodna, bogata twórczość muzyczna wśród wojska znalazła możliwość utrwalenia swego dorobku artystycznego i rozwoju w warunkach, które zapewniła jej władza radziecka.

Korzystając z niepogody, opóźniającej rozpoczęcie występu, zaprzętałem tow. Awerbucha o kilka szczegółów, do tyżących Zespołu Pieśni i Tańca Floty Bałtyckiej.

Zespół ten utworzony został w roku 1939 na rozkaz tow. Woroszyłowa. Po dwóch latach istnienia, znalazł się w walce z faszystowskim na-

jeżdźcą, w czasie blokady Leningradu. Wielu z jego członków zginęło w bojach. Po zwycięskim zakończeniu wojny, kiedy przystąpiono do odrodzenia zespołu, starzy jego członkowie odegrali wobec narybku rolę nauczycieli. Zespół wychował i przekazał wielu muzyków i tancerzy do najlepszych teatrów ZSRR, do zespołu Moisiejewa i Aleksandro-

Na Wybrzeżu — radzieccy marynarze dali szereg występów w jednostkach polskiej Marynarki Wojennej, a w dniach 7 i 8 sierpnia wystąpili w Operze Leśnej w Sopocie.

Na program złożyły się pieśni narodów ZSRR, stare i nowe pieśni marynarskie oraz suity taneczne. Usłyszeliśmy między innymi „Pieśń o Partii Muradeli’ego” do słów Michakowa w wykonaniu orkiestry i chóru z solistą Sergiejem Kalińskim, pieśni marynarskie — „Złote ogniki” i „Pluszcza chłodne fale” — opiewające o bohaterstwie śmierci żołnierza krajoznawcy „Wariag”. W tańcach, układu Smirnowa, zobaczyliśmy suity: „W parku marynarskim”, „Dzień na okręcie” i in. Szczególnie gorąco oklaskiwano ludową „Suię Kolchozową”.

Obok wspomnianego baletmistrza Smirnowa, zasługują na wymienienie tacy kierownicy artystyczni, jak Nikołaj Boczarski, Włodzimierz Dąbrowski — kierownik muzyczny i Wiktor Pleńrow — chórmistrz. Spośród wykonawców rzęsiście oklaski zebrali marynarze — artyści, którzy występowali w trójmiesięciu już w zeszłym roku, w czasie wizyty radzieckich okrętów w naszym porcie, i którzy już wówczas podbili serca widzów. Są to: świetni bajantnicy „Fiodorow Czalcin i Iwaszenko oraz solista na balałajce — Wjazmin.



Na zdjęciu: Minister Żeglugi — M. Popiel dekoruje palacza statku „Jarosław Dąbrowski” — Bolesława Uebermana.

Brytyjska prowokacja w amerykańskim stylu

W dzienniku pokładowym s/s „Jarosław Dąbrowski” początek wydarzeń streszczono w krótkim, lakonicznym zdaniu: „Przy wyładunku towarów z płyty ładowni na pokład wydobyto „blindę”. Był to początek awantury, kompromitującej oblicze brytyjskiej praworządności, demaskującej sztalstwo pewnych kół polityki brytyjskich wobec amerykańskich mocodawców.

Późniejsze wydarzenia potoczyły się z błyskawiczną szybkością. Z ich przebiegiem zaznajamia nas bezpośredni świadek, młodszy marynarz Feliks Turski, który w dniu 30 lipca, w dniu wywołania skandalicznej prowokacji, pełnił służbę na pokładzie.

Oto jego relacja: „Wyciągnięty z luku „blindiarz” był mocno osłabiony. Nasza załoga, przejmując go z rak angielskich robotników portowych, dała mu jeść i dopiero wówczas rozpoczęło badanie. Klimowicz z początku usiłował kłamać. Podawał się za Niemca i twierdził, że w kanale kilonajski dostał się na nasz statek. Było to kłamstwo. Kiedy jeden z naszych marynarzy zaczął rozmawiać z nim w języku niemieckim — Klimowicz, po trafił powiedzieć zaledwie kilka słów w tym języku. Okazało się, że jest to zwykły przestępca.

Angielscy robotnicy przekonawszy się o tym, przestali się nim interesować. Mówili — niech sądzą so wasze władze. Później przybył na nasz statek przedstawiciel angielskich władz imigracyjnych. Zabierał dokumenty Klimowicza, nam zaś nakazał go dobrze pilnować, gdyż w wypadku jego ucieczki na ład angielski, dowództwo statku zapłaci karę w wysokości 500 funtów szterlingów.

W tym czasie usiłowaliśmy wdrzeć się na statek zmobilizowani już przez policję reporterzy angielskich pism. Nie wpuściliśmy ich na pokład. Żołęga zachowywała się bardzo spokojnie i w „wielką godność”. Byliśmy pewni, że policja będzie chciała wwołać awanturę. Nie myliliśmy się. Pomiędzy godz. 22 i 23 czasu miejscowego, do statku przycumowała nowa flotylla motorów policyjnych oraz podplynęły dwa uzbrojone torpedowce. Starszy marynarz Rymanowicz pilnował wewnątrz mesy „blindiarza” — Klimowicza.

Kiedy posłki policji znalazły się już na pokładzie komendant tego oddziału wezwał naszego kapitana Głowackiego i raz jeszcze zażądał wydania „ślepego” pasażera. Kapitan z naciskiem podkreślił, że zgodnie z prawem morskim, Klimowicz podlega sądownictwu polskiemu. Wówczas to policjanci przy pomocy łomów i siekier, wbrew protestom kapitana wyłamałi drzwi pomieszczenia, w którym znajdował się uciekinier.

Wyprowadzili Klimowicza twierdząc, że prosił on o prawo azylu. Nie chcieliśmy dopuścić do tego, aby uprowadzono Klimowicza. Próbowaliśmy zastawić wyjście

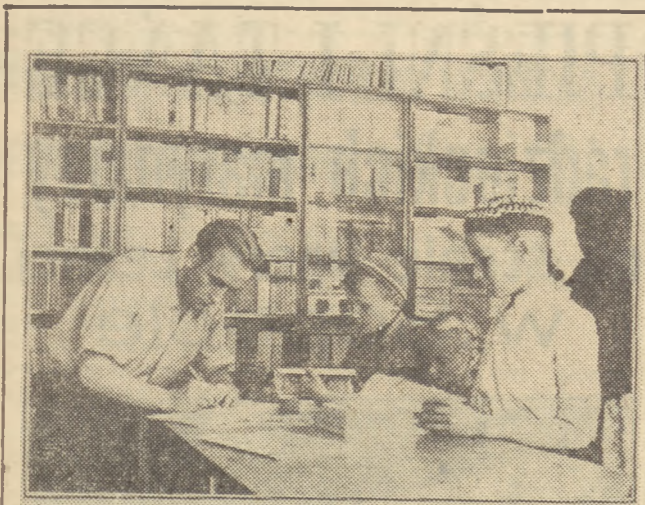
statku, lecz z jednego marynarza przy padło trzech policjantów. Kiedy próbował- یم przeszkodzić im w uprowadzeniu Klimowicza na nasze głowy i plecy spadły gumowe pałki. Przypomniałem sobie wtedy, gdzie przeżywałem podobne wydarzenia. Podobnie była kiedyś mnie i moich współtowarzyszy hitlerowska żandarmeria, kiedy zabierano nas na przymusowe roboty do Niemiec. Rzeczywiście. Brytyjscy policjanci bardzo szybko przejęli faszystowski metodę.

Lecz ich prowokacje nie oszukują robotników brytyjskich, którzy dobrze wiedzą, po czyjej stronie jest prawda, którzy tak samo jak my walczą przeciwko podżegaczom wojennym.

Zdanie tow. Turckiego potwierdza jego przykłąd, mł. marynarz Ignacy Wilczyński. Pełen oburzenia przeciwko bezprykladnej prowokacji policji brytyjskiej jest również dowódca statku „Jarosław Dąbrowski” kapitan Z. W. Miroslaw Głowacki. W okresie walk z hitleryzmem pełnił on służbę we flocie brytyjskiej broniąc wybrzeży Anglii przed inwazją. Dziś przeciwko niemu mobilizuje się policjantów z gumowymi pałkami.

Nasł marynarze nie bez podstaw domagają się ukarania winnych wywołania awantury na polskim statku i pobicia marynarzy. Wiedzą oni bowiem, że za nimi jest prawo międzynarodowe, że wyczyn policjantów brytyjskich jest bezprawiem takim samym, ja piracki rabunek statków polskich „Praca” i „Prezydent Gottwald”. I wiedzą, że inspiracją w tych wypadkach jest jedna — awanturnicza amerykańskiego imperializmu.

W tym czasie usiłowaliśmy wdrzeć się na statek zmobilizowani już przez policję reporterzy angielskich pism. Nie wpuściliśmy ich na pokład. Żołęga zachowywała się bardzo spokojnie i w „wielką godność”. Byliśmy pewni, że policja będzie chciała wwołać awanturę. Nie myliliśmy się. Pomiędzy godz. 22 i 23 czasu miejscowego, do statku przycumowała nowa flotylla motorów policyjnych oraz podplynęły dwa uzbrojone torpedowce. Starszy marynarz Rymanowicz pilnował wewnątrz mesy „blindiarza” — Klimowicza.



Wszystkie księgarnie Domu Książki rozpoczęły sprzedaż podręczników szkolnych. Dla ułatwienia sprzedaży wyłożono książki na półkach kompletnie według klas. W księgarniach panuje ożywiony ruch. Duży procent kupujących stanowią tegoroczni pierwszoklasiści.

Na zdjęciu: kierownik księgarni Domu Książki nr 2 w Gdańsku przy ul. Długiej ob. Marcin Stachowiak wysługuje rachunek dla młodocianych nabywców książek szkolnych — Elżbiety Koziumskiej, Wiesława Groma i Ludwika Światłowskiego. Fot. Z. Kosycarz

Gdzie i jakie książki możemy nabyć na raty?

Dom Książki w Gdańsku chce ułatwić nabywanie droższych książek technicznych i naukowych oraz kompiutowanie bibliotek domowych wprowadzając na raz pierwszy w kraju bardzo do godną dla czytelników stałą sprzedaż ratalną książek. Sprzedaż tej nie prowadzą wszystkie księgarnie. Jest ona dostosowana do kategorii księgarń. W trójmieście księżki na raty możemy nabyć: w księgarni naukowej nr 4 w Gdańsku — Wrzeszczu, obsługującej przeważnie studentów Akademii Medycznej i Politechniki w Wojewódzkiej Księgarni Technicznej nr 13, która obecnie przez swoją

CHCEMY JEŚĆ SWIEŻE RYBY

Morze powinno gwarantować mieszkańcom Wybrzeża odpowiednią ilość świeżych ryb w szerokim asortymencie. Rozczarowały się jednak ostatnio ci, którzy w ten sposób myśleli i wczasowicze, którzy obiecywali sobie „zajadać się” rybami nad morzem. Rybacy wykonują swoje plany z nadwyżką. A w sklepach nie ma świeżych ryb. Sklepy rybne MHD nie stają się bowiem o zaopatrzenie w szeroki asortyment ryb. W sklepach MHD nr 90, 88, i 95 są najwyżej dwa, trzy gatunki świeżych ryb: węgorz, szczupak, czasem fladra. Żelazny repertuar ryb wędzonych składa się z śledzi i sprżotów. „Od wielkiego dzwonu” znajduje się w

Wystawa brakoróbstwa ZBM

Na początku, wszystko było w porządku. Sufit biały, a ściany kremowe, parkiet — czysty, napastowany. Komisja przyjmująca budynek orzekła: „bierzcie go z zamkniętymi oczami”. I później jeszcze przez dłuższy czas wszystko było w porządku. Pewnego dnia jednak pękł sufit. Ot, zrobiła się taka niewinna szparka... Zapraszamy przede wszystkim pracowników ZBM. Szczególnie pożądaną są kierownicy budów i odpowiedzialni pracownicy dyrekcji ZBM w Gdańsku. Nie zaszkodzą też, jeżeli sam dyrektor tow. Rozeń zechce obejrzeć to dziwko. Po zwiedzeniu wystawy proponujemy zajęcie się nie tylko brakami, ale i brakorobami.



2148 osób pomagało przy żniwach

Pogoda dopisuje. Trzeba więc spieszyć się do żniw. Mieszkańcy trójmiasta pomagali w niedziele chłopom przy sprzącie zboża. W ostatnią niedzielę do spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych w powiecie gdańskim, ełbskim, lęborskim i tczewskim udały się ekipy pomocnicze z 36 zakładów pracy.

W ostatnią niedzielę do spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych w powiecie gdańskim, ełbskim, lęborskim i tczewskim udały się ekipy pomocnicze z 36 zakładów pracy. Z MHD Gdynia wyjechało 300 osób. Ze Stocznicy Północnej 90, z Gdańskich Zakładów Papierniczych 170, z Gdyni 105 osób. W Pszczółkach i Sobowidzu pomagała przy żniwach ekipa WOP. Ogółem w ub. niedzielę wyjechało z różnych zakładów pracy 2148 osób.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Groźne krople smoly pojawiły się na suficie także w pokojach 222 i 220 na tymże piętrze i w tymże budynku.

KRONIKA DNIA

Dokonać przeglądu kotłów centralnego ogrzewania. Mieszkańcy trójmiasta powinni w okresie letnim dokonać przeglądu kotłów centralnego ogrzewania i pieców, by w sezonie letnim usunąć wszystkie uszkodzenia. W wypadku stwierdzenia w sezonie opałowym, że nie usunięto usterek urzędem ogryz wliczonej Okręgowej Przedsiębiorstwo Handlowe. Opiekiem zmniejszy przydział opatu.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na wtorek, 10 bm. (na fall śred. 202,16 m) 7.00 — Stan pogody i dziennik. 7.15 — Muzyka rozrywkowa. 7.40 — Program lokalny. 7.45 — Stan pogody. 7.50 — Wiadomości. 7.55 — Program dnia. 8.00 — Muzyka. 8.30 — Dzień Dzieci. 8.55 — Przerwa lokalna. 11.50 — Program lokalny. 11.57 — Sygnał czasu. 12.01 — Wiadomości. 12.10 — Piosenki dla dzieci. 12.25 — Melodie taneczne. 12.45 — Audycja dla wsi. 13.00 — Komunikat PTHM. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Przerwa lokalna. 13.15 — Muzyka. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Koncert popularyzacyjny. 14.15 — Korespondencja z zagranicy. 15.15 — Utwory fortepianowe. 15.30 — Muzyka rozrywkowa. 16.00 — 17.00 — Program lokalny. 17.00 — Dzień Dzieci. 17.30 — 18.15 — Program lokalny. 18.15 — Wiedza i kultura. 18.20 — Koncert. 19.00 — Muz. i aktualn. 19.25 — „Zorany ugor”. Szotłochowa — fragm. pow. 19.45 — Kompozytor tygodnia. 20.30 — Aktualny reportaż. 20.45 — „50 dla młodzieży”. 21.00 — Duet kompozytorski. 21.15 — Utwory fortepianowe. 21.30 — Stan pogody i dziennik. 21.45 — Wiadomości sportowe. 21.55 — Muzyka taneczna. 21.50 — Dziennik rybak. 22.00 — C. d. muzyki tanecznej. 22.20 — „Las” — ode. pow. 22.40 — Czechosłowacka muzyka kameralna. 23.10 — „W letnią noc”. 23.55 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

a mniejszą ilość kwasów. Ponadto w pomidorach są witaminy i sole mineralne. Szczególnie dużo występuje w nich witamin C i D. W pomidorach występują również substancje mineralne: żelazo, potas, sód, fosfor. Są one ważnym elementem wpływającym na przemianę materii.

Jednym z przetworów, który zawiera pełną wartość świeżych pomidorów, jest koncentrat pomidorowy, znajdujący się u nas w sprzedaży i produkowany przez zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. Otrzymuje się go ze świeżych, dojrzałych pomidorów. Wyższy koncentrat pomidorowy otrzymuje się z przetworów pomidorowych sporządzonych sposobem domowym polega na tym, że koncentrat można przechowywać przez dłuższy czas i nie traci on wartości odżywczej.

O tym jak przyrządzać pomidory w domu na zimę w ten sposób, by nie straciły swojej wartości napiszemy następnym razem.

SPORT-SPORT-SPORT

Triumfy Polaków w ostatnim dniu igrzysk akademickich

W niedzielę, dopiero w późnych godzinach wieczornych, otrzymaliśmy z Budapesztu sprawozdanie z przebiegu Akademickich Mistrzostw Świata i dlatego obszerną relację z ostatniego dnia igrzysk zmuszemy jesteśmy podać dopiero dzisiaj.

Ostatni dzień konkurencji lekkoatletycznych rozpoczął się dla nas bardzo pomyślnie. Trudno było śledzić co działo się na boisku, gdy w pewnym momencie w trzech iniejsach stadionu 3 Polaków walczyło o złote medale. Duńska kończyła właśnie pięciobój. Po zwycięstwie w biegu na 80 ppl. — 11,6, pewnie wygrała skok w dal, uzyskując znowu 6 m, co dało jej doskonały rekord Polski w pięcioboju. Sidło już pierwszym rzutem — 75,24 zapewnił sobie zwycięstwo, a jego niezwykłe regularne rzuty, wszystkie w granicach 73 m, były gorąco oklaskiwane przez widownię. Na pochwałę zasługują również Radziwonowicz, który przekroczył wreszcie 70 m. Niezwykle regularnie skakał Weinberg. Poza jednym nieudanym skokiem, wszystkie były powyżej 15 m, a rekordowa odległość 15,30 m uzyskał nasz mistrz w ostatniej kolejce.

Sztafeta kobiet mimo nie najlepszej zmiany, znowu poparowała rekord Polski na 4x100 m. Do trzeciej zmiany prowadzili Węgrzy, ale doskołały finisz i zdobyły zwycięstwo biegaczkom radzieckim. Polki biegly cały czas na trzeciej pozycji. Sztafeta męska 4x400 m odbyła się w przerwie finałowego meczu piłkarskiego Węgry — Rumunia, zakończono niespodziewanym zwycięstwem Rumunów 1:0 (1:0).

Na pierwszej zmianie Makomski jako pierwszy oddał pałeczki Sierkowski, którego jednak minął reprezentant NRD. Swatowski pobiegł dobrze, ale Mach nie mógł już odrobić dystansu do najlepszego 400-metrowca NRD Brombergera, z którym przegrał zresztą, dzień przedtem w finale 400 m.

Potrzebowski tym razem przelicył się z siłami. W finale 800 m pobiegł on źle taktycznie, za późno rozpoczął nając finisz. Pierwsze okrzyki radości przelicył się z siłami. W finale 800 m pobiegł on źle taktycznie, za późno rozpoczął nając finisz. Pierwsze okrzyki radości przelicył się z siłami. W finale 800 m pobiegł on źle taktycznie, za późno rozpoczął nając finisz. Pierwsze okrzyki radości przelicył się z siłami.

Zakończenie mistrzostw żeglarskich

W Głębku zakończono żeglarskie mistrzostwa Polski. Tytuły mistrzów w poszczególnych klasach zdobyli: kl. H. Szadziejewski (LPZ) — 687 pkt., w kl. Finn — Szraj (CWKS) — 633 pkt., kl. Słonka — W. Szymański (Zryw) 692 pkt.

Dłaczego nie codziennie Klubiński zwycięża

W Kłodzku zakończono 3-etapowy górski wyścig kolarski po Dolnym Śląsku. Ostatni etap prowadzący z Jeleniej Góry do Kłodzka długości 158 km wygrał Władysław Klubiński (Gwardia) w czasie 5:24:24. Drugi był Dąrkowski (CWKS) z czasem o 1 minutę gorszym od zwycięzcy.

Grundmann mistrzem Polski na torze

Czwarta i ostatnia eliminacja krótkodystansowych mistrzostw Polski na torze zgromadziła na starcie w Łodzi 13 zawodników. Grundmann z wrocławskiej Gwardii potwierdził i tym razem, że jest najszybszym kolarzem na torze. W wyścigu finałowym zwyciężył on w czasie 13,4 przed Marchwiński. W półfinałach Zając wyeliminował Beka, Marchwiński — Kupczaka, przy czym najlepszy czas dnia uzyskał Zając w półfinale 12,6.

Spadochroniarze ZSRR mistrzami świata

W Paryżu zakończyły się mistrzostwa świata w sporcie spadochronowym. W mistrzostwach uczestniczyli zespoły Anglii, Czechosłowacji, Jugosławii, Francji, USA, Włoch i ZSRR. Piękny sukces odnieśli reprezentanci Związku Radzieckiego, którzy zajęli pierwsze miejsce zdobywając — 1861,5 pkt. na 2000 możliwych. Na drugiej pozycji uplasowała się drużyna CSR — 1593,5 pkt. a na trzeciej Francja — 1497 pkt.

OBWIESZCZENIA

Zarząd Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Gryf” we Władysławowie podaje do wiadomości, że skargi i zażalenia przyjmując w tygodniu i to w każdy poniedziałek od godz. 15 do 17. 1513-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Karmelara - cukiernika na stanowisko brakarza w wytwórni cukierków poszukuje od zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Wolność” w Elblągu, ul. Traugutta nr 32. Wynagrodzenie wg umowy. 1491-K 15 wykwalifikowanych bednarzy do remontu beczek w Warsztatach Bednarzskich w Sopocie zatrudni od zaraz P.P. i U.R. „Arka”. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia przyjmując dział kadr w Gdyni, ul. Waszyngłona 34/36, pokój nr 16, III piętro. 1492-K Pracownik z praktyką na stanowisko głównego mechanika potrzebny od zaraz do Gdańskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, Wrzeszcz, ul. Kilińskiego 1-5. Warunki do omówienia w sekcji personalnej w godz. od 7-15.30. 1512-K

GŁOSZENIA DROBNE

USEL Henryk Elbląg, Topolowa 106, zgubił przepustkę st. Zakładów im. Wielkiego Proletariatu. 2863-P WASICKI Ryszard, Lisewo, pow. Malbork, zgubił dowód osobisty. BCW 38280, wydany przez KP MO Malbork. 2862-P KRZYŚK Henryk, ul. Kłankor, p-ta Stare Pole, zgubił świadectwo ukończenia sódmej klasy szkoły podstawowej. 2861-P SZULC Antoni, Elbląg, Traugutta 57/10, zgubił kartę meldunkową. 2864-P KUPIEń dzwigiary stropowe 18, 14 zt. 5 mtr. Sikorski, Gdynia, Benilowskiego 3. 2865-P

Remont ulic

W sezonie letnim Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Gdańsku przeprowadza w przyspieszonym tempie naprawę i budowę ulic i dróg. Dobry stan ulic zapewnia szybki i sprawny komunikację.

DLACZEGO?

„Wydział Oświaty Prezydium MRN w Sopocie nie naprawia ścieków kanalizacyjnych w filii biblioteki miejskiej przy ul. Stalina 690? Przez nieszczelną rurę brud przedostaje się do biblioteki. (Z koresp. M. Dziurbika).

TEATRY

Teatr Dramatyczny w Gdyni — operetka „Domek trzech dziewcząt”. Państwowy Teatr Lalek — „Zielony mosteczek”, godz. 18. Kino „Bałtyk” w Sopocie — „Sireny śląskie”, godz. 20.30. Cyrk nr 6, Gdańsk, Rokossovskiego przedstawienie o godz. 20.15. Kasa czynna od godz. 15.

KINA

GDAŃSK — „Leningrad” — „Zagubione dziedzictwo”, od 18 lat, godz. 16, 18, 20. „Bajka” we Wrzeszczu — „Synowie ludu”, „Jestem lotnikiem”, od 7 lat, godz. 15, 18 i 20. „ZMP-walec” we Wrzeszczu — „Jednodniowy milionerzy”, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Rzym godziną 11”, od 18 lat, godz. 16 i 20. „Defini” w Oliwie — „W teatrze satyryków”, „Mecz stulecia”, od 12 lat, godz. 16, 18 i 20. GDYNIA — „Atlantyc” — „Dołina śmieci”, od 14 lat, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Goplana” we Wrzeszczu — „Synowie ludu”, „Nasz chleb powszedni”, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20. „Warszawa” — „Dzielnica cudów”, od 18 lat, godz. 16, 18 i 20. „Fala” na Grabówku — „Gdzieś w Europie”, od 16 lat, godz. 18 i 20. „Pre-nieś” w Chyloni — „Rodzina Sonnenbruck”, od 14 lat, godz. 18 i 20. „Neptun” w Oliwie — „Dziwczyna ze Słowacji”, od 12 lat, godz. 18 i 20. SOPOT — „Polonia” — „Jas”, I seria, od 12 lat, godz. 16, 18 i 20. „Bałtyk” — „Wassa Zelenowa”, od 12 lat, godz. 16.30 i 18.30. „Letnie” — Karty tenisowe — „Preliudium stawy”, od 14 lat, godz. 20.30.

SPRAWY codzienne

Jedną z naszych czytelników zapytujemy, czy pomidory rzeczywiście wywołują chorobę raka. Pytanie to zostało skierowane do nas w związku z tym, że obecnie mamy coraz więcej związków, które stanowią w każdej rodzinie poważną część pożywienia. Postaramy się na to pytanie odpowiedzieć jak najobszerniej. Wątpliwości tego rodzaju wypływają z opublikowanych w roku ubiegłym artykułów autora podającego się raz za dr St. Retnasa, innym razem za dr Stanisława Szantera. Przede wszystkim wyjaśniamy czytelnikom, że jest to jedna i ta sama osoba, bo nazwisko „Retnasz” czytane odwrotnie brzmi „Szanter”. Znakomity uczonec, znawca roślin leczniczych prof. Jan Muszyński wypowiedział się w swej rozprawie na lamach „Problemów” (nr 2 z 1954 r.) i wykazał „horendalne głupstwa z dziedzin geologii, botaniki i medycyny” podane przez Szantera vel Retnasa. Otóż prof. Jan Muszyński udowodnił w swoim artykule, że pomidory zawierają wiele składników niezwykle potrzebnych dla organizmu ludzkiego. M. in. w pomidorach występuje solanina w ilości od 0,00404 do 0,00786 proc. Nie należy ona do związków trujących i złośliwych; stowarzona jest w lecznictwie w dozach od 0,1 do 0,5 gramów dziennie. Większe dawki solaniny wywołują silne wymioty i zostają z organizmu usunięte. Absurdem było twierdzenie Szantera, że solanina znajdująca się w pomidorach jest szkodliwa dla naszego zdrowia. Świadczy o tym chociażby fakt, że występuje ona również w ziemiakach świeżych w znacznie większych ilościach, bo od 0,002 do 0,004 proc, ponadto w ziemiakach kiełkujących stanowią one 0,02 lub 0,08 proc. Mimo to, ludność Europy i USA od stuleci jada ją, a ziemiaki nie wykazują specjalnie zwiększonej ilości zachorowań. Najlepszą wartość odżywczą przedstawiają pomidory w okresie pełnej dojrzałości, to jest w czasie całkowitego zbarwienia. Zawierają one wówczas dużą ilość cukrów,